



Z Ewangelii św. Łukasza

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł. †

Łk 1, 26–38

Odwaga Boga i człowieka

To spotkanie zmieniło nie tylko człowieka i świat. Odwieczny zszedł na niziny swego stworzenia. Co było najistotniejsze w tym wydarzeniu? Oto Bóg wkroczył w niezwykle sposób w życie człowieka. Dla Boga nie ma nic niemożliwego! A ze strony człowieka? „Oto ja służebnica...” – słowa, za którymi stało bezgraniczne oddanie się Bogu. Nawet wtedy, gdy ani umysłem, ani sercem nie można było ogarnąć Bożych planów. Tym bardziej tajemniczych, im bardziej dramatycznych. Aż do „miecza boleści” przenikającego serce Maryi od Betlejem aż po Golgotę. To są także źródła miłosierdzia – tajemnicy Boga, ogarniającej człowieka z jego najboleśniejnymi pytaniami.